



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

redaktor wydania

Celibat – to jedno z tych magicznych słów, które potrafią wzbudzić ogrom emocji nie tylko wśród tych, których bezpośrednio dotyczą. To także jeden z ulubionych tematów osób świeckich, spośród których niemalże każda ma swoją teorię, która w cudowny sposób miałaby rozwiązać wątpliwości związane z celibatem. A co sądzą o tym sami kandydaci do kapłaństwa... Czy ich zdaniem seminaryjna formacja w tej materii jest wystarczająca? O tym przeczytamy na stronach IV i V. ■

ZA TYDZIEŃ

- Polacy na Białorusi
- Parafia we Włodowicach pw. św. Piotra Kanizjusza
- Otwarcie sezonu PIELGRZYMKOWO-TURYSTYCZNEGO
- U NIEPOKALANEK: Polacy, Francuzi i Niemcy

Jubileusz pallotynów

Cały wiek posługi

Pallotyni w Ząbkowicach Śląskich świętowali okrągłą rocznicę 100 lat istnienia w Polsce.

Do odprawienia dziękczynnej Mszy św. zaprosili ordynariusza bpa Ignacego Deca. Przy ołtarzu stanęli również księża i bracia z Ząbkowic, a także z pozostałych ośrodków znajdujących się w naszej diecezji: Wałbrzycha i Przedborowej. Nie zabrakło przełożonego całej prowincji, ks. Kazimierza Czulaka SAC.

Biskup w homilii podkreślił rolę pallotynów w umacnianiu Kościoła. Przywołując przykład prowadzonego przez stowarzyszenie wydawnictwa Pallotinum podkreślił, że w czasach głębokiego komunizmu, gdy taka działalność była utrudniana przez ograniczanie dostaw papieru, to mimo wszystko właśnie dzięki ich pracy byliśmy zaopatrzeni w niezbędną literaturę. – Tak jest i dzisiaj, chociażby w Wałbrzychu, gdzie właśnie pod okiem pallotynów działa



ją „Ludzie Jana Pawła II” – powiedział.

Placówka w Ząbkowicach Śląskich należy do najważniejszych ośrodków pallotynów w Polsce. Tu znajduje się m.in. nowicjat prowincji Zwiastowania Pańskiego. Dom stowarzyszenia został założony jeszcze przez Niemców. Po wojnie placówkę przejęli pallotyni polscy. Przez szereg lat obiekt był własnością Skarbu Państwa. W 1973 r. przekazano go stowarzyszeniu.

Wśród pallotynów nie mogło zabraknąć bpa Ignacego Deca

W 1993 r. prowincja polska została podzielona na dwie: Zwiastowania Pańskiego z siedzibą zarządu w Poznaniu, do której należą pallotyni z naszej diecezji, oraz Zwiastowania Chrystusa Króla z siedzibą zarządu w Warszawie. Polskich pallotynów można także spotkać na misjach, między innymi w Rwandzie, Brazylii, Papui-Nowej Gwinei, Korei Płd., Meksyku, Kongu, Wybrzeżu Kości Słoniowej, Kolumbii i Wenezueli.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

SWOJSKO PRZED KOŚCIOŁEM



Na niecodzienny widok natkniemy się, odwiedzając kościół parafialny pw. św. Jadwigi w Przedborowej koło Ząbkowic Śląskich. Tuż przed wejściem na kościelny plac stoi szereg starych maszyn i urządzeń używanych niegdyś na wsi. Skąd pochodzi ten niecodzienny skansen? Okazuje się, że były proboszcz tamtejszej parafii pallotyn ks. Józef Dąbrowski SAC pasjonował się zabytkowym wiejskim wyposażeniem. Widząc, że coraz więcej osób pozbywa się niepotrzebnych już urządzeń, poprosił, aby przekazywali je w jego ręce. W ten sposób zebrał całkiem pokaźną kolekcję, która dzisiaj zdobi teren przed wejściem na plac kościelny. Warto, przebywając w okolicach Ząbkowic, zajrzeć do Przedborowej, przy okazji można odwiedzić tamtejszy zabytkowy kościół. ■

Fragment kolekcji ks. Józefa Dąbrowskiego SAC

Modlitwa za papieża



KS. ROMAN TOMASZCZUK

ŚWIDNICA. Z inicjatywy katechetki Teresy Wagilewicz 16 kwietnia w Zespole Szkół nr 3 w Świdnicy odbyła się modlitwa w intencji sługi Bożego Jana Pawła II. Spotkanie, w którym uczestniczyli wszyscy uczniowie, było montażem recytacji psalmów z muzyką w wykonaniu skrzypaczek ze Szkoły Muzycznej w Świdnicy. Prałat Jan Bagiński,

Młodzież bardzo dobrze reaguje na wszelkie inicjatywy związane z pamięcią o Janie Pawle II

który wziął udział w modlitwie, oceniał po zakończeniu programu: – To była dobra inicjatywa, nie jestem jednak przekonany, czy miejsce nastrajało młodzież do refleksji. Słowa Pisma Świętego dosyć obco brzmiały w murach sali gimnastycznej. Natomiast dyrektor szkoły Bogumiła Chołko przyznała: – Nie wierzyłam, że uda się to zrealizować z naszą młodzieżą. Uważam, że podczas modlitwy zaskoczyli nas swoją dojrzałością.

Strażacy proszą

WIOSENNE WYPALANIE TRAW wyjąłwia, a nie użyźnia ziemię, zabija zwierzęta i emituje tony toksyn do atmosfery – przekonują naukowcy, przyrodnicy i ekolodzy. Mimo akcji uświadamiających niektórzy rolnicy nadal sądzą, że ogień to „najtańszy herbicyd”. Jest wręcz przeciwnie. Ogień zdecydowanie zwiększa udział chwastów i zmniejsza plony. Wypalanie pozostałości roślinnych na łąkach i w przydrożnych rowach to również przyczyna pożarów. Koszty

walki z nimi to nie tylko wylana woda, spalone paliwo, zużyty sprzęt, lecz również poświęcony czas przez strażaków, którzy z powodu bezmyślności podpalaczy mogą nie dojechać na czas tam, gdzie są bardziej potrzebni. Każdego roku w Polsce powstaje około 100 tys. pożarów traw i ściernisk. W 2003 roku w powiecie kłodzkim odnotowano aż 810 pożarów traw i upraw, co stanowiło ponad połowę wszystkich pożarów. W ubiegłym roku było ich znacznie mniej (442).

Nowe nazwy ulic

ŚWIDNICA. Z rozbudową miasta wiąże się konieczność nadawania nowych nazw ulicom. Radni Świdnicy zdecydowali m.in. o tym, że patronem ulicy zostanie ks. prałat Dionizy Baran (1913–1995). W 1957 r. został mianowany proboszczem w parafii św. Stanisława i św. Wacława w Świdnicy oraz dziekanem dekanatu świdni-

ckiego. Przez ponad trzydzieści lat był gorliwym duszpasterzem, świetnym organizatorem, szczerym patriotą, człowiekiem o ogromnym autorytecie. Ksiądz prałat Dionizy Baran był jednym z najwybitniejszych kapłanów Dolnego Śląska, który pozostawił trwałe ślady swojej działalności na ziemi świdnickiej.

Haga na Dolnym Śląsku

KRZYŻOWA. W ramach symulacji obrad Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK) młodzież z Ukrainy, Polski i Niemiec zdobywała doświadczenie w debacie na temat naruszania prawa humanitarnego i praw człowieka. W ramach symulacji, która odbywała się w Krzyżowej od 13 do 18 kwietnia, czterdziestu pięciu uczniów eli-

tarnych szkół średnich. Spotkało się pod okiem światowej klasy specjalistów, by wcielić się w role oskarżycieli, obrońców, sędziów oraz ofiar zbrodni przeciwko ludzkości oraz przeprowadzić symulację procesu przed MTK. Symulację uzupełniały wykłady wybitnych specjalistów z zakresu prawa międzynarodowego i karnego.

Katecheci na pielgrzymce

SANKTUARIUM MB STRAŻNICZKI WIARY w Bardzie Śląskim nawiedzili katecheci i nauczyciele z naszej diecezji. Hasłem przewodnim spotkania był temat roku duszpasterskiego: „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”. W uzasadnieniu tematu bp Ignacy Dec zauważył: – Wy, nauczyciele i wychowawcy, znacie swoich uczniów, z którymi spotykacie się niemal każdego dnia w szkole. Może właśnie dlatego wasza pomoc w odczytaniu przez dzieci, a zwłaszcza młodzież ich życiowego powołania jest nieodzowna. 21 kwietnia konferencję rozwijającą temat pielgrzymki wygłosił bp Andrzej Siemieniewski, odbyło się także

spotkanie z dyrektorem walbrzyskiej delegatury Kuratorium Oświaty, Mieczysławą Stępień, która podzieliła się spostrzeżeniami na temat katechezy widzianej z perspektywy kuratorium.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Katecheci i nauczyciele pielgrzymowali do sanktuarium Matki Bożej Bardzkiej

Z wielkanocną radością

DOM DZIENNEGO POBYTU W ŚWIDNICY 18 kwietnia wypełniała wielkanocna radość nie tylko z powodu trwającej oktawy Wielkanocy. Tradycją domu jest spotkanie wielkanocne, na które seniorzy zapraszają tych, którzy wspierają placówkę w jej rozwoju i funkcjonowaniu. Pensjonariusze przygotowali scenkę teatralną na temat tradycji wielkanocnych, wykonali pieśni wielkanocne, zaprosili do tańca integracyjnego oraz recytowali poemat własnego autorstwa.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Grupa wokalna Domu Dziennego Pobytu ma w swoim repertuarze także pieśni wielkanocne

Słowo naszego biskupa

MIŁOSIĘRDZIE (II)



Ewangelia dziś proklamowana, prowadzi nas do Wieczernika na spotkanie z Chrystusem zmartwychwstałym. Działo się to w niedzielę wieczorem, w dzień zmartwychwstania. Jezus przyszedł do Wieczernika mimo drzwi zamkniętych. Przeszedł z darem pokoju, radości i miłosierdzia. Dar pierwszy to dar pokoju. Dar ten był bardzo potrzebny wystraszonemu i przygnębionym uczniom. Oni przecież byli po doświadczeniach Wielkiego Tygodnia. Wiedzieli dobrze, co się stało z Jezusem. Lękali się, żeby ich nie spotkał podobny los. I oto Jezus zmartwychwstały przyszedł do nich i powiedział: „Pokój wam” (J 20, 19), czyli: nie bójcie się, oto jestem, oto zwyciężyłem zło, nienawiść i śmierć. Ostatnie słowo należy do Mnie, a nie do tych, którzy Mnie krzyżowali. Jezus dziś nam udziela daru pokoju. Udziela go wszystkim, którzy w Niego wierzą. Dziś ten dar jest udzielany na każdej Mszy św. – Pokój Pański niech zawsze będzie z wami – mówi do nas kapłan. Ten dar pokoju jest nam dziś także bardzo potrzebny. Jest w nas bowiem tyle niepokojów, obaw, a może i lęku. Gdy Ojciec Święty przyjechał do Polski w czerwcu 1983 r., do Ojczyzny dotkniętej ciężarem stanu wojennego, stanął przed narodem i powiedział na początku pielgrzymki: „Pokój Tobie, Polsko, Ojczyzno moja”. Pokój Tobie, czyli: Nie lękajcie się, nie bójcie się, zaufajcie Bogu. Bóg zwycięża. Potrzebujemy pokoju w każdym czasie. Dziś też, jutro też. Widzimy, jak ludzie się boją, zwłaszcza dziś, jak im brak odwagi w przyznaniu się do Chrystusa, do złożenia świadectwa prawdzie.

BP IGNACY DEC
katedra świdnicka,
14 kwietnia 2007

Ochotnicza Straż Pożarna w Starym Waliszowie

Dumni z tradycji

Z Tarnowicy Polnej na Kresach przyjechali m.in. do Nowego Waliszowa, Jażwiny, Pławnicy, Idzikowa czy Starej Bystrzycy, jednak sztandar znalazł swoją nową remizę w Starym Waliszowie.

Kiedy umierał Marcin Szkwarek, swojej córce przykazał: – Opisana przeze mnie historia Ochotniczej Straży Pożarnej (OSP) niech towarzyszy nieodłącznie sztandarowi OSP, a strażacy niech mają za honor nieprzerwanie i pieczołowicie opiekować się sztandarem, dbać o jego wygląd i wraz z książką przechowywać w futerales.

Wolę ojca spełnili jego córka i zięć, Maria i Jan Krukowie. Własnym sumptem stworzyli książkę o dziejach OSP w Tarnowicy Polnej i Starym Waliszowie. Dzieje to szczególne, bo ich początek sięga roku 1888.

Wtedy to z inicjatywy ks. Mariana Topolniewicza dla „zapobiegania pożarom i gaszenia ich, gdy wybuchną” stworzono jednostkę OSP. Pierwszych dwudziestu pięciu strażaków na prezesa wybrało proboszcza. Ten zatroszczył się o umundowanie, plac pod strażnicę i środki na postawienie budynku. Jednostkę wyposażono w trzy sikawki ręczne. – Wodę podawały na najwyższe budynki, jakie w tym czasie budowano – zaznaczają Krukowie w swoim opracowaniu notatek i wspomnień ojca. – Posiadano jeszcze trzy beczkowsy drewniane po pięćset litrów każdy.

Po pierwszej wojnie, już w wolnej Rzeczypospolitej, wybrano nowe władze jednostki. Przyszła zmiana warty. Synowie zastąpili ojców. Tak rozpo-



ZDJEŃCJA KS. ROMAN TOMASZCZUK

częła się sztafeta pokoleń, kontynuowana do dziś.

Z okazji złotego jubileuszu istnienia straży w Tarnowicy Polnej, ufundowano sztandar.

Przez cały rok gromadzono pieniądze na jego spłnienie. Organizowano zabawy, bale maskowe, fe-

styny. Resztę potrzebnych pieniędzy pozyskano z fundacji pamiątkowych gwoździ.

Od 5 czerwca 1938 roku OSP szczyła się swoim sztandarem. Podczas powojennej tułaczki na Zachód odznaka jednostki trafiła z największą grupą strażaków do Starego Waliszowa. Tutaj jest przechowywana do dziś. Jest to z całą pewnością jeden z najstarszych sztandarów tego typu w Polsce. –

Komuniści wypożyczali czasami nasz sztandar na wystawy – opowiada Maria Kruk. – Ale mierzył ich orzeł w koronie, dlatego postanowili go zniszczyć. Przez dwa lata bezprawnie przetrzymywali sztandar w kłodzkim muzeum, a kiedy wreszcie go nam oddano, był w opłakanym stanie. Zbutwiały i zapleśniały, rozlatywał się w rękach. Z pomo-

Maria Kruk, trzymając w ręku „Dzieje OSP – wspomnienia Marcina Szkwarka”, wskazuje na złoty znak związku OSP (obok Jan Kruk)

cą przyszyli nam siostry klaryski, które na setną rocznicę istnienia jednostki odnowiły płótno i hafty – cieszy się i wskazuje na złotą odznakę, którą uhonorowano sztandar podczas 115. rocznicy istnienia OSP w Tarnowicy Polnej i Starym Waliszowie.

KS. ROMAN TOMASZCZUK



MOIM ZDANIEM

WINCENTY BIŃ

prezes OSP w Starym Waliszowie

Obecnie jest sześćdziesięciu członków OSP, z tego dwudziestu trzech ma uprawnienia do gaszenia pożarów. Pomimo tego, że mamy ciekawą historię, to jednak tradycja przestaje już być atrakcyjna dla młodych. Zauważam, że ojcom jest już o wiele trudniej zachęcić synów do straży. Trzeba bowiem mieć zamiłowanie do tej służby. Nadziejemy naszą są za to najmłodsi chłopcy, oni bardziej się do nas garną. Trzeba ich dobrze wychować, to nie będzie strachu o przyszłość OSP.



Zdaniem kleryków

Celibat – tak, słysz

Kleryckie życie to czas budowania szczególnej więzi z Jezusem

elementy formacji seminaryjnej (np. wykłady z teologii moralnej, konferencje asceetyczne, rekolekcje), twoim zdaniem, przygotowują cię do życia w celibacie? Proszę je wymienić i uzasadnić swój wybór.; Czym dla Ciebie jest życie w celibacie, czemu ma służyć, jaki jest sens takiego życia?; Jakże dzisiaj dostrzegasz zagrożenia dla swego życia (seminaryjnego i kapłańskiego) w celibacie?; Jaki masz pomysł na działania, które będą pomagać ci po święceniach w zachowaniu celibatu? Czy, twoim zdaniem, powinno się podjąć dodatkowe działania formacyjne dla wychowania do życia w celibacie. Jeśli „tak”, to jakie, jeśli „nie”, to dlaczego?

Na pytania odpowiedziało pięćdziesięciu sześciu kleryków. Dwudziestu nie udzieliło odpowiedzi. Alumni zachowali anonimowość.

Podsumowanie ankiet obejmuje informacje uzyskane od kleryków, którzy w seminarium formują się co najmniej od czterech lat (studiowali więc we wrocławskim seminarium).

Temat niedoceniany

Tak twierdzą niemalże wszyscy ankietowani (z wyjątkiem jednego). Klerycy żałują, że o celibacie nie mówi się na teologii moralnej. Pamiętają jedynie cztery konferencje asceetyczne na ten temat, wspominają o prawie kanonicznym jako przedmiocie, na którym profesor zreferował kwestię bez-

żeństwa, zarzucają rekolekcyjonistom seminaryjnym zbyt delikatne potraktowanie tematu. Generalnie dominuje zdanie: – Niestety, mało poruszany temat. Na szczęście są spowiednicy i kierownicy duchowi oraz parę ciekawych książek na ten temat – pisze jeden z alumnów. Inni dodają, że o życiu w celibacie najwięcej mówi się z kolegami przy porannej kawie.

Z drugiej strony przełożeni seminaryjni przekonują, że alumni nie korzystają z możliwości zgłaszania tematów, jakie mają być poruszane podczas spotkań formacyjnych z rektorem, ojcem duchownym, czy opiekunem roku.

Celibat praktyczny w użyciu

Podjęte próby zdefiniowania, czym jest celibat i jaki jest jego sens pokazują, że klerycy nie wykorzystują okazji do zgłębiania tajemnicy życia w bezżeństwie. Pewnie dlatego „poranne kleryków rozmowy” to za mało, by kandydaci do kapłaństwa mogli dotrzeć do sedna tematu.

Najczęstszym argumentem „za” celibatem jest pełna dyspozycyjność wobec potrzeb Kościoła oraz „całkowite oddanie się Bogu i Kościołowi”. Chrystus jednak nie zalecił celibatu z powodów praktycznych, ale dla dawania świadectwa o rzeczywistości, w której się żyć nie będą i nie będą za mąż wychodzić (wspominał o tym jeden spośród analizowanych).

Pierwszym aspektem celibatu, który narzuca się klery-

Z życiem w celibacie jest tak jak z edukacją seksualną: najwięcej dowiesz się od kolegów.

tekst i zdjęcia
KS. ROMAN TOMASZCZUK

Zainspirowani ogólnopolską debatą świeckich na temat celibatu księży, postanowiliśmy zbadać, na ile klerycy wiedzą, na co się decydują, składając przysięgę celibatu. Czytając niniejsze podsumowanie, warto pamiętać, że wyraża ono subiektywne opinie kleryków, więc niekoniecznie odzwierciedla faktyczny kształt formacji seminaryjnej.

Wszystkich świdnickich alumnów poprosiliśmy o wypełnienie ankiety, która zawierała następujące pytania: Jakie

Wyższego Seminarium Duchownego w Świdnicy

elibat?

załem co nieco

kom, jest aspekt negatywny. – Dla mnie celibat jest takim modelem życia, w którym zdecydowałem się na pewnego rodzaju wyrzeczenie – napisał diakon. – To taka rezygnacja z czegoś dla Czegoś większego i piękniejszego.

Jeden alumn napisał: – To dla mnie dar, a nie przymus wyrzeczenia – podkreślając pozytywny aspekt życia bezżennego.

Charakterystyczne, że definicje podane przez kleryków pierwszego roku są powtarzane przez tych z lat późniejszych.

Kobiety, ale nie tylko

Klerycy zdają sobie sprawę z różnych prób, na jakie będzie wystawione ich życie celibatariusza: lęk przed samotnością, szukanie pocieszenia w alkoholu i przyjemności seksualnej, panseksualizm w trendach kulturowych, konsumpcyjny styl życia, zbyt wiele obowiązków, które nie pozwalają na autentyczne życie duchowe, brak przygotowania do celibatu, własna zarozumiałość. Charakterystyczne, że większość zagrożeń jest wspólna dla wszystkich młodych ludzi, nie tylko tych szykujących się do kapłaństwa.

Największym problemem jednak będą kobiety: – Boję się tego, że w świecie jest wiele kobiet skrzywdzonych przez mężczyzn. One w księdzu szukają pociechy. Ich bliskość jest dla księdza bardzo wymagająca. Trzeba tak budować relacje, by nie zatracić siebie i nie

pogłębić zranień tych kobiet – uważa diakon.

Ciekawe, że jeden z alumnów piątego roku twierdzi: – O celibacie zdecydowanie za mało mówi się we wspólnocie Kościoła, księża nie wyjaśniają jego istoty i znaczenia wier-nym świeckim, dlatego ten styl życia może budzić zdziwienie czy niezrozumienie.

Koniec z modlitwą, koniec z celibatem

Szukając przyczyn łamania celibatu, klerycy zauważają, że bez żywej wiary, tzn. bliskości z Jezusem, celibat przestaje mieć sens. – Brakuje relacji z Osobą... głębokiej relacji z Bogiem osobowym – to zdanie nie tylko jednego diakona.

Za bolesną kapłańską niewierność obwiniają także: brak autentycznej braterskiej wspólnoty kapłańskiej, rutynę, ślepe poddanie się uczuciom, egoizm i lenistwo, brak dojrzałości emocjonalnej przy podejmowaniu decyzji o kapłaństwie, brak integracji seksualnej.

Pomysł na przyszłość

Klerycy pytani o kapłańską troskę o wierność celibatowi podkreślają wagę modlitwy, ascezy, gorliwości w spełnianiu posługi, roztropności w relacjach z kobietami, odważnego stawiania w prawdzie, częstego odnawiania przysięgi do życia w bezżeństwie, mądrego gospodarowania czasem wolnym. Niektórzy wskazują na systematyczne kierownictwo duchowe. Kilku kleryków wspomniało: – Każdy ksiądz powinien mieć przy-

jaciela, z którym może omówić problemy dotyczące celibatu. Nigdy nie chciałbym pozostać sam podczas kryzysu kapłaństwa – wyznaje alumn czwartego roku.

Kleryckie wskazówki i podpowiedzi

Właściwie wszyscy ankietowani klerycy proszą, by w seminarium temat celibatu był podejmowany częściej i odważniej. Wielu postuluje, by odbywały się spotkania z psychologami, którzy nie tylko przygotowują ze swej strony do wstrze-mięźliwości seksualnej i duchowego ojcostwa, ale także oceniają dojrzałość emocjonalną

kandydata do kapłaństwa. Tu trzeba dopowiedzieć, że klerycy młodszych lat mają już regularne spotkania z psychologiem.

Alumni zwracają też uwagę, że program formacji nie uwzględnia realiów dzisiejszej kultury – Przychodzimy do seminarium ze świata relatywizmu moralnego i swobody seksualnej, trzeba nam pomóc właściwie spojrzeć na swoją cielesność, seksualność i płciowość – oceniają. Zależy im także na wyrażnym świadectwie kapłanów, którzy są szczęśliwymi celibatariuszami – Oni przebrnęli przez życiowe próby, więc mają coś do powiedzenia w tym względzie – zauważa jeden z seminarzystów.

Wielu kleryków wyrażało ogromną nadzieję związaną z samą możliwością przeprowadzenia „gościowej” ankiety – To świadczy o tym, że przełożeni nie chcą marginalizować sprawy, że są gotowi rozmawiać i słuchać tego, co mamy do powiedzenia. To dowód na obiecujący potencjał tkwiący w naszych władzach z księdzem biskupem na czele – cieszył się brat z Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Świdnickiej. ■



MOIM ZDANIEM

KS. ALEKSANDER RADECKI

dlugoletni ojciec duchowny wrocławskiego seminarium

Warto zauważyć, że gdy Pan Jezus tłumaczył apostołom sprawę bezżeństwa, podejmowanego dla królestwa Bożego, zaznaczył: Kto może pojąć, niech pojmuje (Mt 19,12). Mamy zatem do czynienia z tajemnicą, która nie wszystkim jest i będzie dostępna, pomijając już kwestie naturalnych trudności, jakie wiążą się z płciowością człowieka – tym bardziej tego, który żyje samotnie. Postawmy zatem pytanie: Czy można i czy wolno decydować się na życie w celibacie, gdyby przyszły ksiądz nie rozumiał i nie akceptował takiego wymogu ze strony Kościoła? Należałoby się spodziewać, że kleryk w trakcie formacji na tyle pozna motywy bezżenności osób duchownych i na tyle przekona się o własnej zdolności do takiego stylu życia, by w stosownym czasie mógł z wewnętrznym przekonaniem i ufnością w Bożą pomoc taką decyzję podjąć i potwierdzić uroczystym zobowiązaniem. Jeśli jednak taki proces nie nastąpi, kandydatowi powinno starczyć odwagi do rezygnacji z kapłaństwa lub odłożenia daty przyjęcia święceń. Takiej jednoznaczności decyzji wymaga dojrzałość i uczciwość wobec Boga, Kościoła i siebie samego. *Więcej patrz s. VI*

Niecodzienna Pierwsza Komunia Święta

Otwarcie

Siedemnastoletni Mateusz wchodząc w świat, spotkał Jezusa.



Mateusz był bardzo zadowolony z wydarzeń Niedzieli Miłosierdzia

Pierwsze trzy lata życia Mateusza Flisaka były zupełnie zwyczajne. Potem chłopiec wszedł w świat niezrozumiały dla większości ludzi. Autyzm odgradził go od rodziców i brata. Oni jednak uzbroili się w cierpliwość i czekają jego powrotu. Z każdym rokiem cieszy ich kolejny sygnał, że Mateusz wchodzi coraz mocniej w relacje ze światem.

W szkole dla autystów we Wrocławiu katecheta przygotował nastolatka do eucharystycznego zjednoczenia. 15 kwietnia Pierwszą Komunię przyjął jednak we Włodowicach, a nie w rodzinnym Dzierżonowie czy we Wrocławiu. – Jeszcze na świdnickim Zarzeczcu, podczas Mszy św. dla niepełnosprawnych, poznaliśmy ks. Jarka – wyjaśnia zaistniałą sytuację ojciec Mateusza, Stanisław. – Zanim syn ukończył przygotowanie do I Komunii Świętej, ksiądz został proboszczem we Wło-



ZDJEŃCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

dowicach, stąd uroczystość odbyła się właśnie tutaj.

Msza św. była sprawowana przez młodego proboszcza, oprawę muzyczną i liturgię przygotowały katechetki Małgorzata Wawszczyk i Genowefa Nowotarska. Byli także krewni Mateusza oraz jego przyjaciele z niedzielnych spotkań.

Od lewej: **Elżbieta, Mateusz i Stanisław Flisakowie. Pierwszej Komunii udziela ks. Jarosław Genibor**

– Brakuje słów, by wyrazić, co czujemy – mówią Flisakowie. – Przeżywamy to spotkanie z Jezusem bardzo wyjątkowo. Po zachowaniu syna widać, że rozumiemy, co się wydarzyło – mówili wzruszeni po Mszy św.

Tydzień później Mateusz razem z jedenastoma swoimi koleżankami i kolegami przyjął sakrament bierzmowania. **DYR**

Komentarz ojca duchownego

Z perspektywy przełożonego

W seminariach temat celibatu nie stanowi tabu i nie jest skrzętnie omijany ani na wykładach, ani na konferencjach ascetycznych czy podczas dni skupienia i rekolekcji.

Biblioteki i księgarnie także oferują dostateczną gamę publikacji związanych z realiami kapłańskiego życia. Klerycy nie są też skazani jedynie na własne dociekania o celibacie czy innych problemach przy porannym „burym płynie” (kawa), gdyż mają do pomocy ojców duchownych, spowiedników czy zaprzyjaźnionych księży. Przede wszystkim zaś w seminarijnym domu centralnym miejscem jest kaplica, gdzie każdy z alumnów ma codziennie przez kilka godzin uzgadniać swoje życie z żywym Bogiem. Cała rzecz w tym, by młodzież duchowna chciała i umiała z tych możliwości korzy-

stać – tym bardziej że przed diakonatem biskup i seminarjni moderatorzy sprawdzą stan wiedzy na temat świadomości kandydata do święceń odnośnie do ciężarów kapłańskiej drogi życia. Skoro od 25-letniego mężczyzny można wymagać odpowiedzialności za życie małżeńskie i rodzinne, które podejmuje, skoro jest on w stanie podejmować ważne funkcje zawodowe czy polityczne – czyż po 5 latach formacji ludzkiej, duchowej, pa-

storalnej i intelektualnej nie można oczekiwać dojrzałej, świadomej i wolnej decyzji diakona? Szczęśliwe życie celibatariuszy w sutanach nie będzie zależało aż tak bardzo od liczby wygłoszonych klerykom wykładów, przeczytanych przez nich książek, przeprowadzonych w różnych gremiach dyskusji, a nawet licz-

Centralnym miejscem w seminarium jest kaplica, gdzie każdy z alumnów ma codziennie przez kilka godzin uzgadniać swoje życie z żywym Bogiem – podkreśla ks. Radecki, ojciec duchowny

nych świadectw świętych kapłanów, choć to wszystko ma swoje znaczenie. Skarb powołania kapłańskiego (podobnie jest w małżeństwie!), złożony w niezwykle kruchym ludzkim naczyniu, domaga się wierności w dialogu powołanego do tej misji człowieka z Bogiem. Wierność zaś ma swoją cenę, wymaga ofiary, odwagi, dojrzałości i autentycznej miłości Boga i Kościoła. Dlatego wszyscy powołani – od najmłodszych do najstarszych – muszą wciąż od siebie wymagać, pamiętając jednocześnie, że bez Jezusa nic nie zdołamy uczynić (J 15,5). Bardziej niż o celibat trzeba siebie zatem pytać o stan wiary, o autentyczność miłości do Jezusa i Jego Kościoła.

KS. ALEKSANDER RADECKI



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Zapowiedzi

■ KALENDARZ BISKUPA

29.04 – udział w uroczystościach wojciechowych w Gnieźnie. 30.04 – wizytacja w Głuszycy. 1.05 – odpust i bierzmowanie w wałbrzyskiej parafii pw. św. Józefa Robotnika. 2–3.05 – udział w konferencji biskupów diecezjalnych na Jasnej Górze. 4.05 – wizytacja w Zagórzcu Śląskim. 5.05 – udział w pielgrzymce Akcji Katolickiej do Wambierzyca. 6.05 – przyjęcie ślubów wieczystych klaryski s. Marii Małgorzaty w Ząbkowicach Śląskich (godz. 10.00) oraz udział w 10. rocznicy istnienia parafii pw. św. Wojciecha w Wałbrzychu (godz. 13.00).

■ KALENDARZ DIECEZJALNY

29.05 – IV Niedziela Wielkanocna–Dobrego Pasterza. Rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Powołania Kapłańskie i Zakonne. Zbiórka do puszek na WSD Diecezji Świdnickiej. W Bardzie pielgrzymka kierowców, Msza św. o 11.00, po niej poświęcenie pojazdów. 1.05 – wspomnienie św. Józefa Robotnika – patrona rzemieślników. Dzień modlitw w intencji bezrobotnych. 3.05 – uroczystość NMP Królowej Polski. Dzień modlitwy za Ojczyznę. Dzień modlitw za emigrację. 4.05 – wspomnienie św. Floriany – patronalnego świętego strażaków, hutników i kominarzy. Zaleca się Msze św. w ich intencji. 4–6.05 – 41. Pielgrzymka Akademicka na Jasną Górę. 5.05 – pielgrzymka Akcji Katolickiej Diecezji Świdnickiej do Wambierzyca. Msza św. o godz. 12.00; w Bardzie pielgrzymka do górskiej kaplicy o godz. 9.00 (w sposób szczególny zapraszamy młodzież bierzmowaną). Msza św. w kaplicy o godz. 11.00.

■ PEREGRYNACJA

29.04 – Śmiałowice;
2.05 – Strzelce Świdnickie;
6.05 – Mysłaków. ■

Spotkania Odnowy w Polanicy

Jezus uzdrawia!



ZDJEŃCIA ANDRZEJ NIEDZIEWIECKI

Kościół pełen rozśpiewanych ludzi. Kapłan z Najświętszym Sakramentem pochylający się w modlitwie nad każdym. Radość i pokój.

Tak wyglądają zjazdy Odnowy w Duchu Świętym z ziemi kłodzkiej i dalszych okolic w kościele pw. Matki Bożej Królowej Pokoju w Polanicy, w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Przyjeżdżają na nie także osoby niezwiązane z Odnową, które potrzebują umocnienia duchowego. Kolejne spotkanie już 5 maja.

Eucharystia (godz. 18.00) podczas tych spotkań jest odprawiana szczególnie z prośbą o uzdrowienie. Wcześniej – od godz. 15.30 – można skorzystać z modlitwy wstawienniczej w salkach katechetycznych. – Pan Jezus przyszedł przede wszystkim leczyć chorych. Nauczając, poprzez znaki i cuda, ukazywał miłość Boga do człowieka – wyjaśnia ks. Krzysztof Herbut, duszpasterz grup modlitewnych Odnowy w Duchu Świętym diecezji świdnickiej. – Właściwie każda Msza św. polega na tym, że Jezus przychodzi leczyć: nie tylko na duszy, ale także na ciele. Modlitwa o uzdrowienie podczas spotkań Odnowy charyzmatycznej jest prowadzona dodatkowo przy pomocy darów, które zostawił nam Duch Święty, np. charyzmatu prorocтва.

– Odnowa, a przez to także zjazdy w Polanicy, jest bardzo mocno nastawiona na osobistą relację z Bogiem – mówi Teresa Żuk z Polanicy, jedna z organizatorek spotkań. – Tu Bóg staje się dla człowieka kimś bardzo realnym, bliskim. Ta bliskość objawia się także w coraz większej otwartości Odnowy na sakramenty św.

Spotkania w tej parafii odbywają się już trzeci rok. Zosta-

ły tu przeniesione z kościoła mniszek klarysek w Kłodzku. Patronat nad nimi sprawuje diakonia ewangelizacyjna Odnowy w Duchu Świętym diecezji świdnickiej.

Na Msze święte w Polanicy w pierwsze soboty miesiąca przybywa nawet około trzystu osób

DOROTA NIEDZIEWIECKA

Sonda

DLACZEGO PRZYJEŹDZAM?

HALINA SZUSZKIEWICZ z ZĄBKOWIC ŚLĄSKICH

– Zawsze w pierwszą sobotę miesiąca rezygnuję z przyjmowania gości, by przyjechać do Polanicy. Uważam, że nie ma nic cenniejszego od spotkań z Jezusem. One dają mi duchowy odpoczynek: staję się pełna pokoju, nie denerwuję się tak na innych, ale łatwiej mi dostrzegać w nich to, co dobre.



MARIANNA SADOWSKA z ZĄBKOWIC ŚLĄSKICH

– Modlitwa wstawiennicza przynosi mi ulgę – to tak jakby ktoś zabierał kamienie z mego serca. Do tego Msza św. i Komunia – to wszystko sprawia, że wracam stąd wewnętrznie ubogaceni, umocnieni. Mam więcej zaufania.



TERESA ŻUK z POLANICY, JEDNA Z PRZYGOTOWUJĄCYCH SPOTKANIA

– Dla mnie to szczególnie służba ludziom i doświadczenie Bożego działania poprzez modlitwę, której owoce potwierdzają niektórzy w świadectwach, charyzmaty. Niesamowita wiara i otwartość przyjeżdżających tu ludzi jest dla mnie umocnieniem i ubogaceniem.



PANORAMA PARAFII

pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kłodzku

Bardziej dla Boga i ludzi



O. ZBIGNIEW GUBAŁA

Mocno rozkwita tu kult świętych – szczególnie jezuickich. Za dwa tygodnie kłodczanie obchodzą będą 350 lat od śmierci św. Andrzeja Boboli. Niedawno świętowali okrągłe rocznice związane ze św. Ignacym Loyolą i św. Franciszkiem Ksawerym.

– Chcemy przybliżyć ludziom tak wspaniałych patronów (których podobizny bądź kaplice pod ich wezwaniem mamy w naszym kościele), przypominać im o kulcie świętych, zachęcać do proszenia o wstawiennictwo – mówi o. Zbigniew Gubała, proboszcz. – Dlatego na św. Andrzeja Boboli, 16 maja, zapraszamy na nowennę po Mszy św. o godz. 18 i okolicznościowe kazania.

Magis

W Kłodzku parafia znana jest także z prowadzonej od ok. czterech lat młodzieżowej wspólnoty Magis. – Chcieliśmy w ten sposób pomóc odnaleźć młodzieży z gimnazjów i szkół średnich Boga we własnym środowisku i pokazać, jak pomoc-

na w tym poszukiwaniu jest duchowość św. Ignacego – wyjaśnia o. Maciej Szczęsny, pierwszy opiekun kłodzkiego Magisu. – Magis (łac. bardziej) to, parafrazując słowa św. Ignacego Loyoli, propozycja drogi – zawsze wwyż, pomagającej BARDZIEJ wierzyć, BARDZIEJ kochać i radować się. Obecnie, od roku, wspólną opiekuną się o. Witold Trawka.

W parafii działają też Odnowa w Duchu Świętym, Oaza Rodzin, Apostolstwo Modlitwy, różne różańcowe, ministranci, Dzieci Maryi, schola, śpiewająca w niedziele na Mszy św. o godz. 11. Niedawno odbyły się też prymicje ojca Filelisa. – Staraliśmy się uwrażliwić parafian także na potrzeby misyjne – podkreśla ojciec proboszcz. – Często zapraszamy misjonarzy. Wszystkich, a szczególnie dzieci pierwszokomunijne, zachęcamy do składania ofiar na ten cel, modlimy się za pracujących w dalekich krajach w działającym u nas Kole Misyjnym. U jezuitów jest też – rzadko spotykany w parafiach – zwyczaj prenumerowania „Apostolstwa Chorych” i roznoszenia miesięcznika przez kapłanów, odwiedzających cier-

ZDJĘCIA DOROTA NIEDŹWIECKA

piących z comiesięczną posługą. Przy klasztorze Mniszek Klarysek, znajdującym się na terenie parafii, działa Straż Eucharystyczna. Tu także kapelan siostr prowadzi nabożeństwa fatimskie. W parafii jest wydawane biuletyn „Posłaniec”.

Można razem!

Prawdziwą perelką, jeśli chodzi o wygląd, jest sam kościół – w którym już od 21 lat odbywają się Międzynarodowe Wieczory Muzyki Organowej i Kameralnej. W jego wnętrzu, obok wielu zabytków, warto zwrócić uwagę na figurę Matki Bożej Cudownej Pani Kłodzkiej, do której odprawiane jest nabożeństwo w każdą środę o godz. 18.00. Jezuiti wspólnie z franciszkanami organizują także procesję Bożego Ciała ulicami miasta, miejscą Drogę Krzyżową czy modlitwy na cmentarzu we Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny.

DOROTA NIEDŹWIECKA



Tutejsza parafia została erygowana w XIII wieku
U góry po lewej: **W ołtarzu głównym posąg Madonny z Dzieciątkiem**
Poniżej: **Pomnik Arnosta z Pardubic, związanego z Kłodzkiem, pierwszego arcybiskupa Pragi i fundatora kościoła Wniebowzięcia NMP, w którym spoczywa**

święcenia kapłańskie przyjął w 1988 r. w Warszawie; pracował w Gliwicach, Starej Wsi, Czeskim Cieszynie. Od 2002 r. jest proboszczem w Kłodzku.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Dla mnie jako proboszcza najważniejsze jest znalezienie czasu dla parafian. Staramy się, żeby mogli jak najczęściej korzystać z łask, które płyną ze Mszy św., i sakramentów. Chcielibyśmy jak największej liczbie osób pomóc zyskać miłosierdzie Boże w sakramencie pojednania i przyjąć Jezusa do serca. Stąd tak wiele u nas Eucharystii, na każdej Mszy św. są dyżury w konfesjonalach. Smuci mnie to, że ostatnio wiele osób zwalnia się z udziału w niedzielnej Mszy św. To nasze zadanie: pomóc im tak, by się odnalazły i znalazły czas na Eucharystię. Ogromną radość sprawia mi, gdy widzę, jak ludzie licznie korzystają ze spowiedzi i przystępują do Komunii świętej. Im jest ich więcej, tym bardziej się cieszę.

W klasztorze pracują:

o. Józef Domaradzki, o. Józef Kuźniar, o. Mariusz Łobodziński, o. Krzysztof Mądel, o. Stanisław Piotrowski, o. Czesław Salamon, o. Witold Trawka, br. Stanisław Mazurek. Kapelanem siostr klarysek jest franciszkanin, o. Metody Grzesiek.

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele w kościele parafialnym: godz. 7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 16.00, 18.00; w filii w Gologłowach – godz. 9.00 i 10.30, w filii w Ustroniu – godz. 11.30; u ss. klarysek – godz. 8 i 10.30.
- W dni powszednie: godz. 7.00, 7.30, 8.00 i 18.00, u ss. klarysek – godz. 7.00 i 17.30